

Karuzelę VAT można ograniczyć

Rozmowa z Małgorzatą Militz i Grzegorzem

Mularczykiem z GWW

Wyłudzenia VAT to obecnie jeden z największych problemów podatkowych. Czy listy ostrzegawcze, które informują o nieprawidłowościach w danej branży, przynoszą skutek?

Małgorzata Militz: Niewątpliwie tak. Informowanie o nieprawidłowościach występujących w danej branży to właściwy i pożądanym kierunek działań ministra finansów. Wielokrotnie spotykaliśmy się z sytuacjami, gdy podatnicy wprost przyznawali, że nie zdawali sobie sprawy, że w ich branży także mogą pojawić się oszustwa podatkowe. Mieli jedynie świadomość, że takie przypadki zdarzają się w obrocie złomem, stałą czy paliwami.

Grzegorz Mularczyk: Pojawiające się na forum publicznym negatywne komentarze o listach ostrzegawczych są dla nas zaskakujące. Jest to bowiem jasny sygnał dla podatników, aby w swojej działalności byli ostrożni i nie padli ofiarą oszustw. Nie jest to informacja dla urzędów, które branże należy szczególnie kontrolować, gdyż listy ostrzegawcze są właśnie efektem wcześniej przeprowadzonych kontroli i stanowią niejako ich podsumowanie w formie zwięzłej informacji skierowanej do wszystkich tych, których temat dotyczy.

M.M.: Dodam, że podobne systemy informowania funkcjonują w innych państwach członkowskich, np. w Holandii czy Wielkiej Brytanii. Podatnicy w ten sposób otrzymują sygnał, aby podjąć dodatkowe działania w celu weryfikacji swoich kontrahentów.

Czy da się całkowicie wyeliminować ten proceder w Polsce?

G.M.: Nie można całkowicie wyeliminować oszustw podatkowych z obrotu gospodarczego, bo dopóki istnieje narzędzie zbrodni, dopóty jest ryzyko, że ktoś go użyje. Skala oszustw jest ogromna. W obecnej sytuacji działania aparatu skarbowego wspieranego racjonalną polityką prawodawcy powinny skupiać się na minimalizacji skutków tych oszustw i być wymierzone wyłącznie w oszustów. Niezbędna jest współpraca organów z przedsiębiorcami, którzy nieświadomie uczestniczą w karuzelach podatkowych.

Czyli organy podatkowe nie są w stanie wykrywać takich zjawisk?

M.M.: Najważniejszą kwestią jest tu szybkość reagowania na tego typu sytuacje. Tymczasem działanie organów – jak obserwujemy – ma najczęściej miejsce, gdy szanse na wykrycie i ukaranie rzeczywistych sprawców oszustw są już znikome. Podmioty uczestniczące w karuzelach VAT obracają towarami bardzo szybko, płatnościami także, a podatnik będący pierwszym ogniwem łańcucha, po dokonaniu kilku transakcji w niewielkim odstępie czasu, znika. Organizatorzy procedury wykazują się także doskonałą wiedzą, jak działa administracja podatkowa. Efekt? Górą w tej bitwie, jak na razie, są nieuczciwi podatnicy. Po 2 – 3 latach nie ma praktycznej możliwości, by złapać rzeczywistych sprawców. Organy starają się odzyskać chociaż część niezapłaconego VAT, ale nie od sprawcy (oszust), ale podmiotu, który jeszcze funkcjonuje na rynku. Działania organu skupiają się na udowodnieniu, że uczestniczył on w oszustwie albo że nie zachował należytej staranności w doborze czy weryfikacji kontrahenta.

Czy organy mają instrumenty do zwalczania karuzel?

G.M.: Tak, ale nie korzystają z nich w sposób efektywny. Sądzę, że do walki z karuzelami powinny być oddelegowane inne służby, wyspecjalizowane w ściganiu zorganizowanych grup przestępczych. Oczywiście współpraca aparatu skarbowego z organami ścigania musi mieć miejsce, ale nie może być tak, że organ podatkowy jest wyłącznie odpowiedzialny za walkę z oszustami. Praca urzędnika skarbowego z definicji jest badaniem zdarzeń po fakcie. Nie wymagajmy od urzędnika umiejętności jasnowidzenia.

Co państwa zdaniem przyczyniło się do obecnej skali oszustw?

G.M.: Jedną z przyczyn jest obowiązująca przez ostatnich 20 lat metoda fakturowa w VAT. Powiązanie obowiązku podatkowego i prawa do odliczenia podatku naliczonego z fakturą doczekało się niestety w polskich realiach wielu patologii ułatwiających pracę oszustom. Dopiero w 2014 r. system ten został zreformowany w duchu przepisów dyrektywy VAT. Obecnie to trans-



MAŁGORZATA MILITZ



GRZEGORZ MULARCZYK

akcja rodzi obowiązek podatkowy i prawo do odliczenia podatku naliczonego, faktura zaś pełni jedynie rolę informacji o przebiegu zdarzeń gospodarczych i służy kontroli prawidłowości ich rozliczeń na równi z wszelkimi innymi dokumentami (umowy, korespondencja handlowa, dokumenty wewnętrzne itd.). Poprzednio wszyscy skupiali się na dokumentacji związanej z transakcją zamiast w nią wejść.

M.M.: Zaobserwowaliśmy, że osoby odpowiedzialne za rozliczenia w zakresie VAT w głównej mierze skupiały się na aspektach formalnych faktury, nie konfrontując ich z zamówieniem czy umową. Wielu podatników nawet nie zauważyło, że od 1 stycznia 2014 r. obowiązkiem każdego jest dokonywanie kontroli biznesowych, które pozwalają na ustalenie wiarygodnej ścieżki audytu pomiędzy fakturą a transakcją. Przedsiębiorcy muszą mieć świadomość, że fakt istnienia oszustw podatkowych oznacza dla nich dodatkowe ryzyko prowadzenia działalności, które musi być przez nich brane pod uwagę.

Co oznacza „wejść w transakcję”?

G.M.: Według obowiązujących przepisów obowiązek podatkowy powstaje w momencie dostawy towarów. W tej samej chwili powstaje prawo do odliczenia podatku naliczonego, który może podlegać zwrotowi, a to jest ten moment, który wykorzystują karuzele. Jeśli więc chcemy zbadać, gdzie do tego oszustwa doszło, musimy pójść za transakcją, czyli m.in. wszczynać kontrole wspólnie z innymi organami ścigania i prowadzić szczegółowe śledztwo w celu ustalenia, która dostawa towaru stała się narzędziem wyłudzenia podatku. Wyłudzenie polega przecież na zwrocie podatku, którego ktoś na wcześniej-

szym etapie obrotu nie zapłacił. Organ podatkowy w takim przypadku wstrzymuje zwrot do czasu zakończenia śledztwa. Naczelnik US ryzykuje oczywiście, bo jeśli informacje się nie potwierdzą, to będzie musiał wypłacić odsetki. Zwykle jest to jednak niewielki koszt w stosunku do skali wyłudzeń, które tą metodą mogą zostać wykryte. To jest właśnie szukanie transakcji – idę za nią, analizuję, co się dzieło wcześniej z towarem, zanim trafił do obecnego nabywcy, który występuje o zwrot VAT.

Jak można ograniczyć oszustwa?

G.M.: Ministerstwo chce opracować takie narzędzia, które pomogą podatnikom i uszczelniać system VAT. Pojawiają się takie pomysły jak np. utworzenie centralnej ewidencji faktur i rejestrów VAT czy też rozliczania podatku metodą split payment (kwota netto z faktury uiszczana jest kontrahentowi, zaś kwota VAT trafia na specjalne konto pozostające w dyspozycji urzędu skarbowego). Skuteczne też mogą się okazać takie narzędzia, jak likwidacja deklaracji kwartalnych oraz informowanie podatników o zagrożeniach, jakie wiążą się z funkcjonowaniem w określonej branży.

Centralny rejestr faktur budzi jednak sprzeciw.

M.M.: Część firm zapewne powie, że rejestr faktur skomplikuje rozliczenia i wiąże się z obowiązkiem poniesienia kosztów, choćby związanych z nowym oprogramowaniem. Ja bym się jednak tym nie zrażała. Można wprowadzić opcję wyboru korzystania z takiego narzędzia. Przykładowo firma, która uczestniczy w centralnym rejestrze faktur lub rozlicza się metodą split payment, nie odpowiada solidarnie za zobowiązanie kontrahenta.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ ZALEWSKI